Rok XI. Warszawa, 15 czerwca 1929 r. Nr. 11

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE ⁞ REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków " "	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Inż. WR. KRZYŻANOWSKI

Możliwości wyzyskania małych i średnich sił wodnych

(Ciąg dalszy do Nr. 6)

Odnosi się to zwłaszcza do wyzyskiwania energji wiatru, bowiem przerwy bywają krótkie i rzadkie. Na czas zdarzających się przerw lub zmniejszenia się siły wiatru, albo ilości dopływu wody, można posiłkować się pomocniczymi — zastępczymi silnikami cieplnymi, jak wszelkie motory spalinowe, lub parowe; w każdym razie osiąga się przy tem bardzo poważne i gospodarczo uzasadnione oszczędności, które wkrótce amortyzują koszty urządzenia zastępczych silników. — Na takich zasadach są urządzane elektrownie i rozmaite przedsiębiorstwa oraz młyny.

Dla młynów, zwłaszcza gospodarczych, a nawet niektórych handlowych, zmienna ilość siły napędowej może nie odgrywać zbyt poważnej roli, bowiem poszczególne czynności nie tylko nie muszą odbywać się równocześnie, ale mogą być dokonywane kolejno jak: oczyszczanie ziarna, mielenie i odsiewanie, mięszanie mąki it.d. — nawet podobnie prowadzone młyny nie są rzadkością, zwłaszcza na Węgrzech i na Bałkanach.

Jakkolwiek i w przyszłości czarny węgiel i oleje ziemne, oraz gazy, będą odgrywały prawdopodobnie najgłówniejsze role, jednak nie jest do pomyślenia lekceważenie źródeł energji sił naturalnych, jakiemi są na wieki trwałe „biały węgiel, czyli **opady wodne**, oraz „niebiański węgiel", czyli **wiatry**, a przy coraz wzrastających zapotrzebowaniach siły, mimo wzrastających cen węgla, rozsądna gospodarka krajowa i konkurencja nakazuje jaknajracjonalniejsze wyzyskanie siły wiatru i wody, których nigdy zabraknąć nie może.

Wprawdzie koszty budowy silników wodnych i wiatrowych są znaczne, jednak są one jednorazowe i zwracają się szybko przez zaoszczędzanie stałych wydatków na paliwo i znaczne ilości smarów, nie liczne nawet uniknięcia kosztownych remontów silników cieplnych i wydatków na niepewną ich obsługę. Odnosi się to tak do wielkich jak małych stacyj silnikowych, zwłaszcza do tych ostatnich, więc nawet najmniejsze dopływy wody, zdarzające się bardzo licznie w naszych górzystych okolicach, powinny być fachowo wyzyskane dla dobra ogółu i korzyści własnej. — Wiatry wieją wszędzie i bynajmniej nie są siłą tak niestałą i podrzędną, jak się to daje słyszeć od ludzi nieuwzględniających, że przy przedpotopowo przestarzałych urządzeniach śmig i wogóle wiatraków, nie można wymagać korzystnych wyników. Wiatry są prawie tak stałe jak siły wodne, których nikt nie lekceważy, wymagają jednak odpowiednio na naukowych podstawach skonstruowanych silników, prawidłowo zbudowanych i wbudowanych a dadzą tak znakomite wyniki jak turbiny wodne nowoczesnej konstrukcji, któremi zastąpiono przestarzałe drewniane koła wodne, wykonywane przez naukowo nie wyszkolonych wędrownych przedsiębiorców.

Nikt nie zaprzeczy, że młynarstwo rozwijało się przy silnikach wodnych i przy wiatrakach, a były to wówczas jedyne silniki dla przemysłu — obecnie nauka i technika tak postąpiły naprzód, konkurencja tak się zaostrzyła, że należy wszelkiemi siłami dążyć do niemarnowania naturalnych sił napędowych, zwłaszcza, że posiadamy już do dyspozycji dostatecznie doskonałe silniki.

Rozpatrywanie konstrukcji silników wiatrowych przekraczałoby omawiany zakres niniejszego artykułu i będące do dyspozycji miejsce w Młynarzu Polskim, że jednak prawidłowy wybór systemu i konstrukcji, a zwłaszcza wielkości silnika wodnego należy głównie od dokładności przeprowadzonego pomiaru spadu i ilości przepływającej wody w jednostce czasu, zatem będzie na miejscu wskazanie sposobów prowadzenia pomiarów i odnośnych wyliczeń. Wskazówki te bynajmniej nie wykluczają racjonalności przeprowadzenia pomiarów przez naukowo i praktycznie wyszkolonego i mającego dostateczną wprawę inżyniera, który to wydatek sowicie się opłaca przez umożliwienie odpowiednio ścisłego wyboru właściwego silnika.

Wartość i wielkość siły wodnej bywa szacowaną podług wielkości spadu i przepływającej ilości wody w litrach na sekundę w różnych okresach i porach roku. Do ścisłego określenia będących do dyspozycji ilości przepływu wody niezbędne są obserwacje,

skrupulatnie notowane najmniej 2 — 3 razy na dobę i zestawiane w chronologicznym porządku w specjalnej księdze, prowadzonej przez szereg lat, choćby przez najmniej 3 — 4 lat. Da to możność rzetelnego określenia nie tylko posiadanej siły wodnej i jej rzeczywistej gospodarczej wartości, ale również umożliwi dokładny wybór rodzaju i wielkości odpowiedniego silnika. Surowa, teoretyczna, siła, czyli znajdująca się na miejscu energja wodna, wylicza się z wzoru N=(Q.H):75 w którym (jak wogóle przyjęto) N oznacza sprawność wyrażaną w koniach mechanicznych; Q = ilość przypływającej wody w litrach na sekundę; H = wymiar pionowy spadu bezpośrednio w miejscu ustawienia silnika wodnego, mierzony w metrach i przedstawiający różnicę poziomów zwierciadeł wody dopływającej nad wodą odpływającą.

Do określania sprawności silnika, mierzonej na jego wale, należy uwzględnić nieuniknione straty tak w samym silniku, jak w przelocie wody, wyrażane przez ogólne pojęcie η = spółczynnik korzystnego działania, bywający rozmaitym dla każdej konstrukcji, wykonania i stanu silnika wodnego.—Spółczynnik ten odgrywa bardzo poważną rolę przy rentowności i wartości stacji silnikowej, oraz wartości samego silnika, zatem należy nieustępliwie baczyć, aby η było zawsze jaknajwiększe i ściśle określone. — Spółczynnik η dla dobrych turbin Francis - Fink wynosi od 75 do 84, a czasem nawet do 86%, dla turbin przelotowych australijskich (Michell'a) η wynosi od 75% nawet do 92%, w zależności od doskonałości wykonania i ustawienia silnika, oraz od ścisłości dobrania odpowiedniego silnika do wielkości spadku i więcej lub mniej zmiennego dopływu wody. — Turbiny Peltona wykazują η = 75% do 85%, nie wchodzą jednak u nas w rachubę, ponieważ są właściwe tylko przy spadach wielkich, większych ponad 10 metrów. — Koła wodne, zupełnie prawidłowej konstrukcji podług naukowych zasad i wykonane bardzo dbale, co możliwem jest prawie wyłącznie przy zastosowaniu wału na samosmarach, piast, ramion i wieńców a nawet łopatek z żelaza lub stali, przy prawidłowo skonstruowanych kierownicach wpustowych wody do łopatek(korczyn) koła, wykazują następujące współczynniki: Koła nasiębierne i plecobierne η = 60% do 75%; piersiobojne z przelewanym wpustem η = 60% do 65%, z szatkownicą (kulisowe) η = 65% do 70; koła piersiobojne i względnie podsiębierne Zuppingera η = 60% do 75%, Segebiena η = 75% do 80%, Poncelet'a — η = 60% do 65%, Skrzyniowe (Kropf) η = 40% do 50%; koła podsiębierne postępowej nowoczesnej konstrukcji przydatne do spadów H = 0,1 — 1,0 metr. i Q = 100 — 5000 litrów na sekundę, wykazują η = 30% do 35% — 40%.

Koła drewnianej konstrukcji, jako bardzo ciężkie, łatwo zmieniające kształty, których ze względu na charakter materjału (drzewa) nie można wykonać ścisłej naukowej konstrukcji i zapewnić im trwałości, wykazują znacznie mniejszy spółczynniki wyzyskania energji wody i takie nie powinny być odnawiane, a tembardziej budowane w dotychczasowy sposób. Jest to trwonieniem darów Bożych i skarbów krajowych.

Aby módz wyliczyć i ustalić wielkość posiadanej siły wodnej, należy, jak poprzednio zaznaczono, uwzględnić nieuniknione straty, czyli należy poprzedni wzór uzupełnić przez spółczynnik η, zatem do praktycznego wyliczenia przedstawi się wzór η rzeczywiste = (Q.H.η) : 75 = koni mechanicznych mierzonych na trwałe silniki (KM lub HP).

Spad daje się względnie łatwo zmierzyć zapomocą zwykłej łaty i miary metrycznej, zwłaszcza przy już działających urządzeniach, np. kół wodnych, które mają być zamienione nowoczesnemi, albo przez turbinę wodną. Gdy pomiar spadu w powyższych warunkach nie przedstawia poważnych trudności, zupełnie inaczej wypadnie, gdy wodospad jeszcze nie egzystuje i gdy należy go wytworzyć; wtedy musi być przeprowadzona umiejętnie i przez doświadczonego inżyniera hydraulika (przeważnie **nie** przez przeciętnego miernika - geometrę) wykonana niwelacja na całej przestrzeni, przeznaczonego i będącego do dyspozycji koryta i brzegów rzeki, jako dopływu i odpływu mającej być wyzyskanej wody.

Wartość odżywcza owsa i otrąb

W wiekach średnich owies stanowił prawie wyłączne pożywienie zbożowe mieszkańców wsi, tak samo jak i dzisiaj służy on za główny materjał na kwaśną i słodką polewkę. Również i obecnie niektóre narody, jak np. Szkoci, Szwajcarzy, Czarnogórcy masowo spożywają potrawy z owsa, bądź to w postaci gęstej bryji owsianej, bądź to w postaci potrawy, przyrządzonej z mieszaniny ziarna żyta, owsa, sera koziego i baraniny.

Naogół zaś pokarmy, specjalnie przyrządzane z owsa są smaczne i pożywne, a w djecie chorych są bardzo cenione, gdyż zawierają względnie dużo białka (od 12 — 15%), węglowodanów (od 58%) oraz dość znaczną ilość tłuszczu (od 5 — 7%), a skądinąd wiadomo, że związki te odgrywają bardzo doniosłą rolę, bowiem biorą udział w budowie każdego tworu żyjącego, czy to zwierzęcego, czy też roślinnego. Stąd też między innemi pochodzi np. wyższość kaszy owsianej nad kaszą z innego zboża, gdyż daje ona znaczną ilość kaloryj.

Porywnywując zaś skład chemiczny ziarna ryżu z owsem, stwierdzamy, że zachodzą między niemi znaczne różnice, wyrażające się przedewszystkiem w tem, że w ryżu znajdujemy zaledwie ślady tłuszczu oraz małe ilości ciał azotowych (conajwyżej do 5%), z przewagą węglowodanów, których ilość waha się — w zależności od gatunku — w granicach od 71 do 85% w owsie natomiast, jak to widzieliśmy wyżej, zawartość tych ostatnich wynosi niespełna 58 procent, ale za to znacznie więcej jest ciał białkowych oraz tłuszczu.

Ze względu więc na swój skład ryż, jako taki, bynajmniej nie stanowi o zbyt dobrem i racjonalnem odżywianiu się, (gdyż brak w nim prawie zupełnie ciał białkowych), tem niemniej jest on jednym z głównych artykułów żywności świata, spożywanym w olbrzymiej wprost ilości, bowiem w dalekich krajach o strefie bardzo gorącej zastępuje on nieuprawiany tam kartofel.

A zatem, ponieważ pokarmy z owsa, przynaj-

mniej, co do ilości składników odżywczych i wartości cieplikowej, stoją wyżej niż pokarmy z ryżu, przeto, tak przypadający nam do smaku ryż winien ustąpić miejsca pokarmom z owsa, tembardziej, że import na większą skalę ryżu do Polski znacznie obciąża nasz bilans handlowy.

W końcu jednak dodać muszę, że dłuższe odżywianie się preparatami owsianemi wywołuje u człowieka odrazę, powodując jednocześnie zmniejszenie się łaknienia wobec tego wskazanem jest urozmaicenie potraw z owsa przygotowując ją w różny sposób.

W uzupełnieniu słów powyższych podanych **przez p. inż. S. Zmigroda,** wskażemy kilka sposobów przygotowania pokarmów z owsianki,, jako pożywienie dla ludzi.

Wiadomo powszechnie, że owies daje koniom energję, wytrzymałość i siłę do pracy, wiadomo, że na śrucie owsianym wszelkie zwierzęta chowają się zdrowo, rosną szybko, mają silne muskuły i mocne kości, mniej wiadomo, że ta „plewa", jak wielu owies nazywa, to znakomite pożywienie dla ludzi.

Są jednak ludzie, którzy o tem wiedzą. Amerykanie jedzą codziennie na śniadanie owsiankę w różny sposób przyprawioną, u Irlandczyków stanowi ona podstawę pożywienia, u nas ludność okolic górskich chętnie jada placki i polewki owsiane i źle na tem nie wychodzi, bo wiadomo, że górale nasi są silni, zręczni, w pracy wytrwali i po kilkunastogodzinnej kośbie nie widać na nich zmęczenia. Czyż więc nie warto rozpowszechniać szerzej użycie owsianki, tembardziej, że to zboże u nas rodzi doskonale i daje większy plon niż żyto i pszenica.

Kasza owsiana na 100 części wagi posiada 9 części białka, strawnego, 62 części skrobi i 6 części tłuszczu, należy więc do pokarmów bardzo pożywnych i bogatych, a że w dodatku zawiera tak cenione życiany (Witaminy) i sole mineralne, więc warto ją włączyć do liczby potraw gotowanych w każdym domu.

1. **Owsianka, po angielsku (Purydż).** Na osobę liczy się 1 szklanka wody i 25 — 30 gr. owsianych płatków. Do gotującej się osolonej wody, sypie się płatki owsiane, gotuje się przez dwie minuty, mieszając, odsuwa się na mniejszy ogień i dogotowuje jeszcze przez 10 minut. Posypuje się cukrem samym, albo z cynamonem i polewa się mlekiem gotowanem. To samo można podać ze słoniną, przysmażoną z cebulą bez cukru naturalnie.

2. **Owsianka na mleku.** Gotuje się bezpośrednio na mleku zamiast na wodzie. Przed wydaniem kładzie się na wierzchu parę kawałków świeżego masła.

3. **Zapiekanka z owsianki.** Na 6 osób: 1 litr mleka, szczypta soli, trochę wanilji, cynamonu, skórki cytrynowej, albo araku, słowem zapachy, jakie są w domu, 80 gr. owsianki, 80 gr. kryształu, 2 jaja.

Zagotować mleko z zapachami, wsypać kaszę, mieszać przez 2 minuty na ogniu, odstawić na bok blachy, gotować około 20 minut, aż kasza dojdzie, dodać cukier, wymieszać, potrzymać jeszcze przez 5 m. na blasze, odstawić. Wbić żółtka, białka ubite na pianę wmieszać lekko, wyłożyć na półmisek kamienny, wsadzić do pieca, zapiec, gdy się zrumieni, podać. Smaczne i bardzo pożywne.

4. **Blinki owsiane.** Na 6 osób 125 gr. owsianki, 250 gr. mąki, trzy czwarte litra mleka pół na pół z wodą, szczypta soli. Trójtłuszcz, albo smalec do smażenia.

Zalać owsiankę letnią wodą, mąkę wsypać na miskę, zrobić dołek, lać po trochu mleko, mieszając, potem wlać rozrobioną owsiankę, wybić dobrze, smażyć na małych patelniach na bardzo gorącym tłuszczu, posypać cukrem, albo polać sokiem.

6. **Owsianka z owocami.** Na 6 osób: litr wody albo mleka, 100 gr. płatków owsianych, 200 gr. śliwek suszonych, świeżych wisien, parę pokrajanych (obranych) jabłek, albo gruszek.

Zagotować wodę, wrzucić do wody owoce (śliwki albo inne) sypać zaraz kaszę, gotować, mieszając na dużym ogniu przez 2 m. odstawić na mniejszy ogień na 20 — 30 minut. Posypać cukrem, podać.

Z czasopism zawodowych

Zreferował inż. Stawoj.

Płaskie pytle dla małych młynów.

Wiadomem jest, że w Niemczech, tak samo zresztą, jak u nas, młyny małe unikają, jak dotychczas, stawiania pytli płaskich (plansichterów) zamiast staromodnych cylindrów. Stoją tu na przeszkodzie różne rzeczy: wysoka cena płaskich pytli, ich o wiele więcej skomplikowana w porównaniu z cylindrami konstrukcja, a najważniejsze z pewnością jest to, że trzeba zmieniać ramy z sitami, kiedy po pszenicy ma iść żyto, lub odwrotnie, a taka zmiana sit jest operacją żmudną, wymagającą parę godzin czasu i paru ludzi. Młyn gospodarski, który na tych samych maszynach, musi mleć klijentom żyto lub pszenicę, na taką stratę czasu pozwolić sobie nie może.

Technika młynarska powoli te przeszkody usuwa. Mamy już dwudziałowe pytle płaskie, których każda strona służy do przesiewania roboty z jednej tylko pary walcy lub jednego kamienia. Ważniejsza jednak jest rzeczą, że Ameryka wprowadziła do młynów plansichtry z wysuwanemi na jedną lub drugą stronę ramami. Za Ameryką poszły Niemcy i oto w Nr. 2 „Die Mühle", znajdujemy wiadomość, że firma w Ichmilch Nossen, wypuściła na rynek plansichtry, zbudowane wedle systemu „Pauls" z wysuwanemi na bok ramami.

To ulepszenie plansichtrów pozwoli małym młynom na stosowanie ich u siebie, boć brak ich utrudniał im w wysokim stopniu konkurencję z dużemi młynami, co szczególniej ważne jest dla tych małych młynów, które jak na Pomorzu muszą staczać ciężką konkurencyjną walkę z dużemi młynami, odbierających im klientów, wymieniając im na mąkę drobne ilości zboża.

Przymocowanie maszyn do podłogi bez pomocy śrub.

Dowiadujemy się z Nr. 2 „Die Mühle" o nowym sposobie przymocowywania maszyn do podłogi bez pomocy śrub, wszystko jedno, czy to będzie podłoga drewniana, betonowa, czy jakakolwiek inna .Sposób ten polega na tem, że między maszynę a podłogę wkłada się osobliwie spreparowana płyta filcowa, grubość której zależna jest od ciężaru maszyny, ciśnienia pasów pociągowych i t. p. Płyta ta od spodu i z wierzchu pokrywa się na gorąco cienką warstwą

specjalnej masy, nazwanej przez wynalazcę Pilokollan. Masa ta jakoby tak mocno skleja podłogę z maszyną, że niepodobna je oderwać od siebie. Pozatem płyta owa ma posiadać tę zaletę, że pochłania szum i drgania maszyny. Podobno przeprowadzone już próby takiego sklejania lżejszych maszyn z podłogą dały dobre rezultaty, a z ciężkiemi maszynami próby mają być w toku.

Wywóz maszyn młyńskich z Niemiec w listopadzie 1928 r.

„Die Mühle" w Nr. 2 r. b. ogłasza statystykę wywozu i przywozu maszyn młyńskich i do czyszczenia zboża za miesiąc listopad r. b. Cyfry te są bardzo ciekawe, świadczą bowiem o tem, że budowa maszyn młyńskich stanęła w Niemczech na takiej wyżynie, że produkują je dla całego świata, nie wyłączając nawet Anglji z jej rozbudowanym przemysłem budowy maszyn.

Ogółem wywieziono z Niemiec w tym miesiącu 419 sztuk różnych maszyn młyńskich, wagi 5564 kwintali i wartości 944000 marek niemieckich. Z tej ogólnej wagi przypada na pojedyńcze kraje: obwód Saary—11 q, Belgja—30 q, Bułgarja—30 q, Danja — 139 q, Gdańsk — 179 q (prawdopodobnie większa część dla Polski), Francja — 179 q, Anglja — 146 q, Włochy — 234 q, Jugosławja — 305 q, Holandja — 100 q, Norwegja—33 q, Austrja—54 q, **Polska—457 q**, Portugalja — 50 q, Rumunja — 317 q, Rosja — 56 q, Czechosłowacja — 54 q, Szwecja — 54 q, Indje angielskie — 534 q, Indje holenderskie — 25 q, Chiny— 25 q, Turcja — 138 q, Argentyna — 134 q, Brazylja — q, Chili — 116 q. Z tych cyfr Niemcy mogą być dumni, świadczą one bowiem nie tylko o wysokim poziomie budownictwa maszyn młyńskich, ale o nadzwyczajnej sprawności handlowej organizacji Niemiec, która potrafi sprzedawać maszyny z powodzeniem na własnym terenie Anglji, bo w jej Indjach, które były w listopadzie największym odbiorcą Niemiec na maszyny młynarskie. Na drugim po Indjach miejscu stoi Polska. Świadczy to, że nasz przemysł budowy maszyn nie może jeszcze sprostać konkurencji niemieckiej.

Wywóz mąki z Niemiec.

Jak wielce spadł wywóz mąki z Niemiec po światowej wojnie, świadczy następująca statystyka wywozu:

Rok	Wywóz w kwintalach	
	mąki pszennej	żytniej
1910/11	1954736	1634145
1911/12	1562017	1436639
1912/13	1972491	2179163
1924/25	887760	699070
1925/26	686030	227600
1926/27	427551	275160
1927/28	431872	246441

Opierając się na tej statystyce wywozu zarząd związku niemieckiego młynarzy wystąpił do rządu Rzeszy z memorjałem, w którym wskazuje, jako na przyczynę tego wielkiego spadku wywozu, fałszywą politykę rządu, polegającą na tem, że prawo o świadectwach wwozowych zboża, dające ulgi przy wywozie mąki opancerzył takiemi formalnościami, że młyny nie mogą skorzystać z niego przy wywozie do krajów skandynawskich, które żądają mąki „mieszanki" złożonej w 80% z mąki pszennej a w 20% z żytniej.

Zachodzi pytanie, czy nasze większe młyny pomorskie i wielkopolskie urządzone nowocześnie, a obfitujące w najtańszą w Polsce pszenicę i żyto, nie mogłyby skorzystać z tego stanu rzeczy, by sprobować eksportu takiej mięszanki. Pewna zachęta ze strony naszego rządu przez wprowadzenie na pewien okres czasu wywozowej premji w tej czy innej formie na mąkę, byłaby konieczną, póki nasz przemysł młynarski nie usadowiłby się mocno na rynkach skandynawskich.

Szmugiel mąki i chleba w Moskwie.

Że państwowa gospodarska komunistów w Moskwie nie może pochwalić się sukcesami, a wywołuje bezgraniczną spekulację, która kpi sobie ze wszelkich kar i przepisów, obdzierając przy tem konsumenta, dowodzi obecny stan rzeczy w Moskwie, gdzie rząd i upaństwowione piekarnie nie są w stanie dostarczyć ludności dobrego pieczywa po oznaczonej cenie. W rezultacie pojawił się swoisty szmugiel: ludność miejska nie mogąc dostać od rządu za kartki ani dobrego chleba ani dobrej mąki, kupuje ją od paskarzy miejskich na prywatnym rynku, płacąc im niebywałe ceny od 1.25 do 1.50 rubla, czyli mniej więcej od 6 do 8 złotych za kilogram mąki Wieś zaś sprzedając swoją dobrą mąkę, wobec znikomych zapasów zboża, musiałaby głodować, i radzi sobie, sprowadzając z miasta kartkowe pieczywo po bez porównania niższej cenie. Kiepskie to wprawdzie pieczywo, zafałszowane różnemi „namiastkami", ale wieś się pociesza tym swoim kolosalnym zarobkiem na mące.

Oczywiście, takie spekulacje kapitalistyczne z takim zarobkiem możliwe są tylko — w ustroju komunistycznym.

Budowa wielkiej olejarni w Gdyni.

Przyniosła „Die Mühle" w N-rze 2 wiadomość, że nasze ministerstwo przemysłu i handlu podpisało umowę z pewną zagraniczną firmą na budowę wielkiej olejarni w Gdyni. Firma ta prowadzi już własną olejarnię w Gdańsku. Umowa przewiduje przemianowanie tej zagranicznej firmy na polską. Firma wybuduje tę olejarnię kosztem 1 miljona dolarów w ciągu 15 miesięcy, a silosów i spichrzy w ciągu roku. Po upływie koncesji, wydanej **na 35 lat, całe przedsiębiorstwo staje się własnością państwa polskiego.**

Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwa, to nie może nie wywołać poważnych refleksyj w naszych kołach gospodarczych. Przedewszystkiem wiadomość ta świadczyłaby o tem, **że rząd bynajmniej nie poniechał swych etatystycznych zamiarów,** skoro wydał koncesję z widocznym celem otrzymania na własność państwa zorganizowanego przedsiębiorstwa olejarni. Powtóre, żaden kapitalista na świecie nie wyłoży miljona dolarów bez specjalnych ulg i przywileji, jeżeli po 35 latach ma oddać zorganizowane przedsiębiorstwo bezpłatnie. Niestety, z powyższej krótkiej notatki nie dowiadujemy się, jakiego rodzaju są te ulgi i przywileje, a że mogą być przecie bardzo szkodliwe dla rozwoju olejarnictwa wewnątrz kraju, więc opinja publiczna słusznie może być zaniepokojona i zdziwiona tą wieścią o gospodarczych poczynaniach rządu, przychodzącą do nas okólną drogą via Lipsk.

Z życia Związkowego

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH.

W dniu 26-go maja 1929 roku odbyło się roczne Zebranie Delegatów Oddziałów i Członków Związku Młynarzy Polskich przy udziale 30 osób.

Po zagajeniu obrad przez p. Dyr. Rutkowskiego przez aklamację powołano na przewodniczącego p. W. Orzeszka z Opoczyńskiego, który ze swej strony powołał na asesorów pp. E. Fürstenwalda z Piotrkowskiego i Fr. Gruszczyńskiego z Olkuskiego i na sekretarza p. F. Lewandowskiego.

Na wniosek pana przewodniczącego uczczono przez powstanie i zachowanie ciszy pamięć długoletniego członka i wiceprezesa Zarządu ś. p. Wł. Suchodolskiego.

Na porządku dziennym były następujące sprawy:

1) odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania;

2) sprawozdanie z działalności Zarządu za 1928 rok;

3) zatwierdzenie bilansu za rok 1928 i udzielenie Zarządowi absolutorjum;

4) wybór 4-ch członków Zarządu, 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i 6-ciu członków Sądu Rozjemczego;

5) sprawy podatkowe, pożyczkowe, normalizacji przemiału;

6) wolne wnioski.

Parządek przyjęto bez zmian.

Protokół z ostatniego Walnego Zebrania z dn. 20-go maja 1928 r. został przeczytany i przyjęty w całości bez żadnych zmian i poprawek.

Sprawozdanie z działalności za okres 1928 r. wypowiedział p. Dyr. Rutkowski. W sprawozdaniu swem mówca charakteryzując stan obecny przemysłu młynarskiego, podkreślił, że ciężka stagnacja, jaka daje się odczuwać młynarstwu nie jestt odosobnioną i nie dotyczy jedynie młynarstwa, jest natomiast wytworem szeregu różnych zjawisk, ujemnie działających na cały system gospodarczy kraju. Uzdrowieniu musi ulec nie tylko przemysł młynarski, jako taki, a w pierwszym rzędzie kierunek fiskalno-gospodarczy Rządu.

Następnie zauważył, że w roku sprawozdawczym 1928 produkcja ogólna w Polsce wykazała dalszy wzrost nawet w stosunku do tak pomyślnego roku poprzedniego. Zarówno zwiększony przywóz z zagranicy, jak przyrost produkcji rodzimej zostały ulokowane na rynku wewnętrznym. Pewne wątpliwości, co do tak dużego rozwoju pojemności rynku wewnętrznego budzić może fakt stwierdzonej nadprodukcji w niektórych branżach, który sfery gospodarcze starały się opanować przez porozumienia wytwórców, zmierzające do ilościowego dostosowania produkcji do potrzeb rynku wewnętrznego i możliwości zbytu na zagranicznych. Niestety, pomimo wyraźnie znacznej nadprodukcji w przemyśle młynarskim, **do porozumienia młynarzy dotychczas nie doszło.**

W związku z intensywnym rozwojem produkcji, zapotrzebowanie na środki obrotowe wzrastało szybciej od zdolności kredytowej banków i wzrostu kapitalizacji wewnętrznej, powodując coraz większą ciasnotę na rynku pieniężnym i kredytowym. Wszelkie kapitały własne zostały, jak wiadomo, zupełnie zniszczone w czasie wojny i późniejszej inflancji. Odtwarzanie kapitałów obrotowych w przemyśle młynarskim odbywa się b. powoli i tempo trudno będzie przyspieszyć, **dopóki nasza polityka podatkowa nie wejdzie na tory popierania rentowności przedsiębiorstw i akumulacji kapitałów.**

Poważna część kapitałów została ulokowana na dokonanie inwestycyj w młynach, mających na celu zdolność konkurencyjną przez potanienie produkcji i zwiększenie produkcji.

Zwiększenie natomiast produkcji musiało wywołać w następstwie silniejszy popyt na kapitały, niezbędne dla sfinansowania zwiększonej produkcji. Tego rodzaju inwestycje były prowadzone w młynarstwie bez konkretnego widoku zbytu mąki na rynku wewnętrznym — w rezultacie powstawała ostra konkurencja producentów, którzy w pogoni za odbiorcą przyznawali coraz dłuższe kredyty i coraz bardziej obniżali ceny.

Pod względem obciążenia podatkowego, rok sprawozdawczy nie przyniósł żadnych zmian. Istniejące podatki zostały utrzymane, nowych zaś nie wprowadzono. Musimy jednak zaznaczyć, że obowiązujące ustawodawstwo podatkowe jest wybitnie niesłuszne z punktu widzenia podstawowych zasad opodatkowania: powszechności, sprawiedliwości, równomierności, i jest ono krzywdzące dla tych sfer, które są przeciążone świadczeniami pieniężnemi na rzecz skarbu i samorządów, gdy inne warstwy społeczeństwa są całkowicie lub w dużym stopniu zwolnione od płacenia podatków.

Dlatego też w roku sprawozdawczym **organizacja nasza zagadnienie reformy naszego ustawodawstwa podatkowego wysuwała na jedno z czołowych miejsc swego programu.** Przemysł wogóle a młynarski w szczególności jest tak obarczony poważnemi podatkami, że niezawsze nawet może je uiszczać z obrotów, a nieraz musi sięgać do kapitałów własnych, a więc uszczuplają one samą substancję majątkową. Oddziaływa to hamująco na rozwój młynarstwa i powoduje stopniowe zamykanie młynów.

To też potrzeba reformy podatków uznana jest już prawie przez wszystkich, z wyjątkiem jedynie tych, którzy są uprzywilejowani przez obecne ustawodawstwo i bądź to wcale podatków nie płacą, bądź też płacą je w stosunkowo niedostatecznej mierze.

Również i Rząd podjął pracę w tym kierunku. Opinja Rządu oparta była na założeniu, że natychmiastowej reformie całokształtu systemu podatkowego stoi na przeszkodzie niemożliwość podziału źródeł dochodowych pomiędzy Państwo i Samorząd, gdyż brak jest dotychczas Samorządowych Ustaw ustrojowych i kompetencyjnych.

Podkreślić należy, że w kilku swych oświadczeniach Rząd podzielił słuszność postulatów, wysuwanych przez sfery gospodarcze szczególnie w odniesieniu do podatków obrotowego i dochodowego i, że bynajmniej nie zaprzeczał, że dzisiejszy rozkład podatków bezpośrednich jest wybitnie jednostronny. Jednak ze względu na trudności, jakie nastręcza należyte wyrównanie niewspółmierności w obciążeniu poszczególnych warstw społeczeństwa, jak wobec konieczności skarbowych, Rząd zapowiadał stopniowe realizowanie tych postulatów i chwilowe poprze-

stanie na takich posunięciach, które dadzą się urzeczywistnić bez straty dla Skarbu.

Czynniki miarodajne mają świadomość, że nasz system podatkowy wymaga naprawy i, **że wysuwane przez życie gospodarcze postulaty są słuszne i uzasadnione;** to też z pewnością znajdą się sposoby i możliwości, aby reformy podatkowe wcielić w życie.

Do czasu jednak tej reformy należałoby w tempie przyspieszonym ponowić starania o uchylenie okólnika 190.

Przy rozpatrywaniu stosunków i warunków pracy, jak również zatrudnienia zauważyć należy, że w dziedzinie ustawodawstwa pracy wydano 3 wielkiej wagi rozporządzenia, mianowicie: rozporządzenie o umowie pracę robotników, rozporządzenię o umowie o pracę pracownikńw umysłowych oraz rozporządzenie o Sądach Pracy.

W związku z pracą, jako czynnikiem produkcji, nastąpił w okresie sprawozdawczym — dalszy ciąg obciążenia w postaci wzrostu płac, wysokich opłat ubezpieczeń socjalnych. Łącznie z ustawami, wydanemi uprzednio weszło w życie z początkiem 1928 r. ubezpieczenie pracowników umysłowych, stanowiące z tytułu ubezpieczeń emerytalnych nowe obciążenie dla przemysłu.

Poza interwencjami w sprawach, objętych poprzedniemi punktami Zarząd występował do władz rządowych i Izb Przemysłowo-Handlowych w szeregu innych spraw, posiadających zasadnicze znaczenie dla młynarstwa, jak sprawie wywozu otrąb bez cła, importu pszenicy, eksportu żyta, taryf kolejowych i t. d. Nadto sprawozdawca w przemówieniu swem zaznaczył, że pomoc dla członków Związku stanowiły różnorodne zaświadczenia, wydawane przez biuro Związku. Liczne śród nich były zaświadczenia o istotnej potrzebie wyjazdu zagranicę w sprawach gospodarczych, ułatwiając uzyskanie ulgowych paszportów zagranicznych na jednokrotny lub wielokrotny wyjazd.

Wydawane też były zaświadczenia o zdolności przemiałowej młynów, jak również przyczyniał się Związek do ułatwień wywozowych na otręby jęczmienne, jak również w wielu wypadkach interwenjował w zatargach o normalizację przemiału.

Chcąc informować opinję publiczną o istotnym stanie młynarstwa Związek zasilał prasę codzienną krótkiemi komunikatami w poszczególnych sprawach i udzielał specjalnych wywiadów.

Pracom nad konsolidacją dzielnicowych organizacyj młynarskich Związek poświęcał i w roku sprawozdawczym wielką uwagę. Opracowano już statut Rady Naczelnej Związków Młyn. Pol. Jest nadzieja, że starania nad zjednoczeniem młynarstwa dodzą pomyślne wyniki, co ułatwi współpracę z Rządem, gdyż tylko skonsolidowane młynarstwo może być czynnikiem z którym Rząd liczyć się będzie i na którym będzie mógł się oprzeć w swych zamierzeniach.

Sprawozdanie swoje p. Dyr. Rutkowski zamknął gorącym apelem do zebranych o dalszą wspópracę i trwałe popieranie Związku.

Nad sprawozdaniem rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad wyjaśnieniem i pogłębieniem pewnych ustępów sprawozdania Zarządu.

Imieniem Oddziału Włocławskiego zabrał głos p. Korpusiński twierdząc, że o ile Związek chce posiadać licznych członków, winien sobie wyrobić zaufanie w szerokich sferach młynarskich. Zaufania tego niema i nie może mieć, gdyż istnienie okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 190 z roku 1927 mówi, że Związek wcale lub bardzo mało czynił dla jego obalenia.

Młyny włocławskie, przemielające zboże gospodarcze zostały w tym roku podatkowym na zasadzie okólnika Nr. 190 zaliczone, jako młyny handlowe i z racji tej Urząd Skarbowy obroty w młynach takich podniósł dziesięciokrotnie. Grozi to ruiną przedsiębiorstwa. Dla ostatecznego ustalenia słuszności zmiankowanego okólnika, niezgodnie interpretującego ustawę przemysłową młynarstwo włocławskie sprawę wnosi do Trybunału Administracyjnego.

Drugi delegat tegoż Oddziału zauważył, że w celu większego zainteresowania młynarstwa sprawawami organizacyjnemi Związku, należałoby zwołać ogólny zjazd młynarzy, a następnie do ożywienia działalności Oddziałów należałoby posiadać stałego instruktora - lustratora, którego zadaniem byłaby stała wizytacja Oddziałów. Zdaniem mówcy w zarządzeniach i czynnościach Związku Młyn. Pol. wyczuwa się pójście po linji interesów dużych młynów, a brak zainteresowania się średnim i drobnym młynarstwem.

Zarzuty te wypowiedziane gołosłownie i niczem nieusprawiedliwione i to przez delegatów, którzy dotychczas nie mieli możności zetknąć się z pracami Związku, gdyż powstanie Oddziału Włocławskiego datuje się od kilku tygodni — wywołało zdziwienie. Należytą odprawę delegatom Oddziału Włocławskiego dał p. Domiński z Tarnowa — w dłuższem i rzeczowem przemówieniu podkreślając znaczenie organizacji wogóle. Poczem zwrócił się z apelem do obecnych, aby strali się poruszyć umysły i wytworzyć nastrój korzystny dla zjednoczenia wszystkich znajdujących się na terenie Polski młynarzy w jedną całość, gdyż tylko w jedności siła twórcza, młynarzom szczególnie potrzebna dla uzyskania należnego miejsca z tytułu już choćby naszej liczebności. Upadek łączności i solidarności młynarskiej powoduje zanik młynarstwa, które jakby wyzwolone z pęt, świeci orgją nielojalnej konkurencji. Wezwał obecnych do współpracy z Centralnym Związkiem, na czele którego stoją ludzie dobrej woli, którzy z zaparciem się własnych interesów dbają o dobro organizacji i dla których dobro członków jest największem szczęściem.

Pan Morawski z Piątka podkreślił wielkie znaczenie Związku dla młynarzy i uważa, że dla wzmocnienia kontaktu z Oddziałami należałoby utworzyć przy Związku Instruktorat, któryby prowadził wzorowo Oddziały już istniejące, jak również pomagałby do organizacji nowych. Wpłynęłoby to niezawodnie na większe zainteresowanie Centralą i powiększeniem członków. Należałoby mieć również stałego radcę prawnego przy Związku.

Następnie zabrał głos p. H. Grasberg i w przemówieniu swem postarał się rozszerzyć i bardziej sprecyzować niektóre punkty sprawozdania p. Dyr. Rutkowskiego, odnoszące się do podatku obrotowego, normalizacji przemiału, kredytów, mące gdańskiej, ograniczenia pracy w młynach. We wszystkich tych zagadnieniach Zarząd stale nad tem, aby ustawy i rozporządzenia, były po myśli młynarstwa. Są jednak dziedziny, w których Zarząd pomimo daleko posuniętej akcji nie może ustaw zmieniać. Należy jednak darzyć go zaufaniem, gdyż Związek chętnie i zawsze pracuje dla dobra młynarstwa. Niecierpliwość pewnych młynarzy, co do zrealizowania postu-

latów specjalnie ich interesujących, nie może obarczać dobre intencje Zarządu. Co do normalizacji żyta, to p. Grasberg nie zgadza się z poglądem p. Dyr. Rutkowskiego, gdyż uważa, że wszelkie ograniczenia są zbędne i niekorzystne dla przemysłu. Mówca jest za swobodą przemysłową. Co do ograniczenia pracy w młynach, to inicjatywa Zarządu z roku ubiegłego, w tym roku stała się aktualna. Obecnie sfery młynarskie zastanawiają się nad środkami, jakieby należało przyjąć. W dalszem swem przemówieniu p. Grasberg zauważył, że działalność biur informacyjnych w poważnym stopniu szkodzi młynom prowadzącym prawidłową księgowość i wystawiających faktury kupna, gdyż klijenci uciekają od takich młynów i zwracają się do firm nieprowadzących prawidłowej księgowości i nieobowiązanych do ujawniania swoich odbiorców skarbowym biurom informacyjnym. Stawia więc wniosek aby **Walne Zebranie poleciło Dyrekcji Związku podjęcie starań w terminie 7-iu dni w Ministerstwie Skarbu i Ministerstwie Przemysłu i Handlu, mających na celu zaniechania sporządzania wykazów.** Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Odnośnie zapadłej uchwały na posiedzeniu Komitetu taryfowego zrównania taryfy mąki ze zbożem, co groziłoby nieobliczalnemi stratami dla młynarstwa znajdującego się w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich polecono na wniosek p. Hejna z Lublina — **bacznie śledzić dalszy bieg sprawy i twardo stać na dotychczasowem stanowisku i niedopuścić wszelkiemi możliwemi środkami do zrównania taryf.** Wniosek jednomyślnie przyjęto. Odnośnie instruktoratu, jaki należałoby zdaniem kilku mówców zorganizować przy Związku odpowiedział mecenas Fr. Gruszczyński, który wskazując na stan finasowy Związku uważa projekt za trudny do przeprowadzenia. Mówiąc o własnym Oddziale i trudnościach, jakie ma z racji egoistycznych zapatrywań członków, uważa, że z braku instruktora, najbardziej wskazanem jest, aby prezesowie Oddziałów poza swoją ofiarną pracą dla organizacji, polecili prowadzić szeroką akcję kilku światłym i wybitnym młynarzom w powiecie sobie powierzonym. Propozycję przyjęto do potwierdzającej wiadomości i zastosowania.

Z racji dziesięciolecia Polski i wielkich zasług, jakie młynarstwo wniosło do ogólnego dorobku p. mec. Gruszczyński postawił wniosek, aby po porozumieniu się Zarządu Głównego z Wspólną Reprezentacją Młynarstwa Polskiego przedstawić pośrednio p. Ministrowi Przemysłu i Handlu nadanie odznak orderu „Odrodzenia Polski i „Krzyż zasługi dla wybitniejszych działaczy nad rozwojem młynarstwa polskiego (z b. Kongresówki pp. Pytlewski, Rutkowski i Płodowski i ewent. innych — Krzyże Oficerskie O. P. i inni **wieloletni** członkowie Zarządu Głównego i Redaktor „Młynarza Polskiego" — Krzyże Kawalerskie O. P. oraz **długoletni** wybitniejsi działacze oddziałowi (powiatowi) Krzyże Zasługi. — Wniosek przekazano do wykonania Zarządowi.

Wobec małej korzyści osiąganej z należenia do „Lewjatana" a wobec żądanej coraz wyższej składki rocznej, przekraczającej możność Związku, na wniosek p. Hejna polecono Zarządowi wystąpić do „Lewjatana" o wykreślenie Związku z listy członków.

Budżet na 1929 r. i bilans Zw. Młyn. Polsk. za rok 1928 przedstawił członek Zarz. p. dyr. Płodowski. Zestawienie wpływów i wydatków wykazało niewielką nadwyżkę wpływów, mianowicie: zł. 438 gr. 5; ogółem wpływy wynosiły zł. 28.932 gr. 28.; wydatki zł. 28.494 gr. 13. Zestawienie wpływów i wydatków wykazywało po stronie wpływów zł. 49.465 gr. 33, a po stronie wydatków zł. 49.027 gr. 18. Po przeczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej przez p. Tylińskiego, członka Komisji, która stwierdziła, że wszelkie książki Związku znajdują się w należytym porządku i, że bilans został sporządzony zgodnie z niemi, **Walne Zebranie jednogłośnie bilans i rachunek zysków i strat zaakceptowało i udzieliło Zarządowi pokwitowania z czynności za 1928 r.**

Preliminarz bużetowy na rok 1929 został jednogłośnie zaakceptowany.

Wobec wyczerpania punktu 6 przy omówieniu punktu 3 przystąpiono do wyboru 4-ch członków Zarządu i 1-go zastępcy, na miejsce ustępujących i 3-ch członków do Komisji Rewizyjnej i 6-ciu do Sądu Rozjemczego.

Na miejsce ustępujących z losowania 4-ch członków Zarządu: pp. H. Grasberga, E. Fürstenwalda, R. Morawskiego i Wł. Włodarskiego wybrano tajnym głosowaniem za pomocą kartek pp. E. Fürstenwalda (ponownie), H. Grasberga (ponownie), R. Morawskiego (ponownie) i W. Tylińskiego.

Pełny skład Zarządu Głównego Związku Młyn. Pol. na 1929 rok stanowią pp.:

1. Pytlewski St. — z Działoszyna;
2. Oliński Ignacy — z Kutna;
3. E. Fürstenwald — z Murowańca;
4. Br. Wiśniewski — z Dobrzynia nad Wisłą;
5. Waśkowski Bol. — z Rawy Mazowieckiej;
6. Morawski Roman — z Sokołowa Podlaskiego;
7. Grasberg H. — z Warszawy;
8. Świderski P. — ze Strugienic;
9. Gruszczyński Fr. W. — z Pilicy;
10. Tyliński Wł. — z Radomia;
11. Płodowski J. — z Warszawy;
12. Rutkowski M. — z Warszawy.

Na zastępcę do Zarządu na miejsce p. Fr. Gruszczyńskiego, który wszedł automatycznie na miejsce zmarłego członka ś. p. Wł. Suchodolskiego, powołano p. Z. Repsza z Chodakowa. Zastępcami członków Zarządu są: 1. Z. Repsz z Chodakowa, 2. M. Skalski z Ryk.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano 1. E. Olińskiego z Kutna, 2. A. Parzyńskiego z Warszawy, 3. Fr. Rabęckiego z Warszawy i na zastępcę Pawłowskiego Wł. z Brześcia Kujawskiego.

Skład członków Sądu Rozjemczego pozostawiono przez aklamację bez zmiany.

W wolnych wnioskach p. Jędrzejowski postawił propozycję, aby Związek przyjął na siebie częściowy ciężar finansowania wystąpienia mecenasa do Trybunału Administracyjnego. Po dyskusji, jaka się wyłoniła, a w której zabierali głos pp. Morawski, Wójtowicz, Wiśniewski i Repsz ustalono wniesienie akcji do Trybunału Administracyjnego narazie wstrzymać, gdyż Związek w porozumieniu ze Wspólną Reprezentacją ma wkrótce ponownie interpelować u Władz, a następnie sprawy analogiczne są już przeprowadzone w Trybunale, chodzi jedynie o wyciągnięcie stamtąd sentencji wyroku.

Wobec niezgłoszenia dalszych wniosków, pan przewodniczący posiedzenie zamknął. **F. L.**

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA STOWARZYSZENIA MŁYNARZY POWIATU TUCHOLSKIEGO.

W dniu 22 kwietnia 1929 r. odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Młynarzy pow. Tucholskiego.

Zebranie zagaił przewodniczący p. Rafiński i udzielił głosu p. Praśniewskiemu, który wygłosił referat o podatku dochodowym i przemysłowym, zaznaczając krytyczne położenie całego młynarstwa tutejszej okolicy.

Wobec zarządzeń urzędowych przymusowego wymiaru i ciężkiego położenia finansowego młynów gospodarczych, jako też wobec konkurencji młynów gdańskich, eksportujących do Polski, a szczególnie Pomorza pszenną mąkę kilku gatunków, których tu nie wolno wyrabiać, młynarstwo tutejsze chyli się ku upadkowi.

Na skutek usilnego zalecania abonowania Młynarza Polskiego, pozyskano 5 abonentów i p. Praśniewski zebrał wpłaty abonamentu, celem przesłania ich do redakcji.

Uchwalono wszystkimi obecnymi głosami, dodatkowo pobierać na rzecz korporacji 50 gr.

Ponieważ do głosu się nikt nie zgłosił, zakończył przewodniczący zebranie słowami: Młynarstwu cześć.

ZEBRANIE MŁYNARZY Z POWIATU LUBAWSKIEGO.

Walne zebranie Korporacji Młynarzy na powiat Lubawski odbyło posiedzenie dnia 21 maja 1929 roku o godzinie 11 przed południem w Nowem Mieście.

Porządek dzienny:

Zagajenie; odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; przyjmowanie nowych członków; rozdawanie typu mąki żytniej zatwierdzonej przez województwo; Sprawa egzaminu uczni; składki; wolne głosy.

Przebieg zebrania:

Po przywitaniu obecnych członków przez Starszego, przeczytano protokół z ostatniego zebrania, który bez uwag przyjęto. Jako nowego członka przyjęto p. Schlachel Ryszarda z Ostrowitego. Następnie rozdano zatwierdzoną mąkę. Ustalono termin egzaminu uczni na dzień 8 czerwca b. r. w młynie p. P. Rothy w Bielicach.

W wolnych głosach podniesiono sprawę nadmiernego podatku obrotowego i uchwalono, żeby odtąd mąki nie wymieniano lecz mielono na poczekaniu, należy też podać to do wiadomości swoim klijentom. Wkońcu mówiono o Powszechnej Wystawie Krajowej, podkreślając jej wartość dla rozwoju przemysłu młynarskiego. Tak samo dla lepszego zaznajomienia się z polskim przemysłem młynarskim należy prenumerować gazetę młynarską „Młynarz Polski", wielu członków zgodziło się na prenumerowanie jej od najbliższego kwartału.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął Starszy zebranie o godzinie 13.30 po południu.

OSOBISTE.

Uprzejmie zawiadamiamy niniejszem naszych Szanownych Abonentów, że dnia 15 czerwca r. b. redaktor naszego czasopisma p. F. Lewandowski korzysta z miesięcznego urlopu wypoczynkowego. Z racji tej następny numer 12 — 13 wyjdzie w formie zwiększonej z datą 15 lipca. Prosimy przeto o niereklamowanie z tego powodu.

Zarząd Główny
Związku Młynarzy Polskich

Dział Prawno-Informacyjny

BARDZO WAŻNY WYROK TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Rozstrzygnięcie spornej kwestji — częściowe uchylenie okólnika 190.

Przedsiębiorstwom handlu hurtowego, nieprowadzącym prawidłowych ksiąg handlowych a częściowo trudniącym się również sprzedażą bezpośrednio wyprodukowanych przez siebie towarów, władze wymiarowe odmawiały dotąd prawa korzystania z 1% stawki ulgowej, a to z uwagi na okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 29 marca 1927 roku L.D.P.O. 3926/III.

Ostatnio jednak Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem **z dnia 23 kwietnia 1929 r. rej. 4364/27** orzekł, iż odnośny okólnik jest sprzeczny z ustawą i dlatego nie może być stosowany, albowiem ulgowa stawka przysługuje przedsiębiorstwom handlowym dla obrotów, określonych w art. 7 lit. b) względnie c) ustawy choćby sprzedaż nie nastąpiła w tej samej formie, w jakiej towar nabyto.

W myśl zatem cytowanego wyroku N. T. Adm. 1% stawka ulgowa winna mieć zastosowanie do całego obrotu firmy, **nie** wyłączając sprzedaży bezpośrednio **wyprodukowanych** przez nie towarów. Ponieważ omawiane orzeczenie N. T. Adm. w sposób zasadniczy rozstrzyga sporną dotychczas kwestję wykładni art. 1 b) i równocześnie odmawia uzasadnienia prawnego okólnikowi Min. Skarbu **z dn. 29 marca 1927 r.** akcja wymiarowa w r. b. winna być oparta na zasadzie interpretacyjnej ustalonej przez N. T. A.

NOWE KOMISJE DO BADANIA PRZEMIAŁU I WYPIEKU

Sfery młynarskie i piekarskie stolicy, jak i całej Polski, zapatrują się krytycznie o najnowszem rozporządzeniu Min. Spr. Wewn., które ogłoszono z dniem 4 b. m. Rozporządzenie to mianowicie przewiduje, że przy Ministerstwie ma powstać specjalna komisja do badania mąki i pieczywa, przy województwach zaś, nie wyłączając województwa grodzkiego w stolicy, powstaną osobne komisje o tym samym zakresie działania.

Do zakresu prac głównej komisji będzie należało wydawanie opinji w charakterze czynnika fachowego przy regulowaniu przemiału zbóż chlebowych i wypieku. Do zakresu prac komisji wojewódzkich ma należeć w dziedzinie młynarstwa współdziałanie z władzami naczelnemi w wykonywaniu nadzoru nad produkcją młynarską pod względem przestrzegania jakości przemiału w myśl obowiązujących przepisów, praktyczne badanie surowców i produktów przemiału, w dziedzinie piekarstwa zaś współudział w mechanizacji piekarń, w nadzorze sanitarnym piekarń i zakładów przerabiających mąkę oraz ulepszanie jakości pieczywa.

W skład komisji głównej wchodzą: przewodniczący wyznaczony przez ministra z pośród urzędników M. S. W. oraz trzej urzędnicy M. S. W., delegat ministra Przemysłu i Handlu, delegat ministra Rolnictwa, dyrektorowie zakładów badania żywności

oraz pięciu rzeczoznawców powołanych przez ministra, z których jeden praktyczny znawca młynarstwa, drugi piekarstwa, trzej zaś będą przedstawicielami nauki.

W sferach młynarskich nowe rozporządzenie wzbudziło zdziwienie, gdyż sprawy przemiału już podlegają kontroli rządowej. Ostatnie więc zarządzenie Ministerstwa było przedmiotem obrad **zjazdu delegatów związków młynarskich z całej Polski,** który miał miejsce w Warszawie w dniach 10 i 11 b. m. Oprócz tej sprawy były na nim poruszone zagadnienia **normalizacji przemiału żyta, wywozu otrąb zagranicę, jak również podatków.** Prezydjum zjazdu będzie się starało o uzyskanie posłuchania u prezesa Rady Ministrów.

Piekarze stołeczni również jak i młynarze zaskoczeni nowem rozporządzeniem, mają sprecyzować swój na nie pogląd w ciągu dni najbliższych na specjalnem posiedzeniu cechu warszawskiego.

DONIOSŁE OBRADY ZJAZDU PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO.

Młynarstwo ramię w ramię z rolnictwem.

Dnia 10 i 11 b. m., Zjazd delegatów Związku Przemysłu Młynarskiego całej Rzeczypospolitej Polskiej. Po złożeniu sprawozdania z działalności Naczelnej Organizacji Związków Przemysłu Młynarskiego, przez p. **Marjana Kirscha** i omówieniu położenia przemysłu młynarskiego przez poszczególnych delegatów — przystąpiono do obrad nad najaktualniejszemi sprawami, związanemi z ustaleniem warunków produkcji młynów, w zastosowaniu tychże do zarządzeń w zakresie państwowej polityki zbożowo-aprowizacyjnej.

Zgłoszono cały szereg wniosków, w szczególności w sprawach: 1) Zniesienia normalizacji przemiału żyta; 2) Umożliwienie eksportu mąki żytniej w gatunkach odpowiadających zagranicznym rynkom odbiorczym; 3) Zawieszenia na okres letni cła wywozowego od otrąb; 4) Obniżenia podatku obrotowego od przetworów zbożwych, jako artykułów pierwszej potrzeby; 5) Zniesienia zakazu wypieku chleba pszenno-żytniego, w związku ze zniesieniem normalizacji pszenicy; 6) Liberalniejszego udzielania kredytów obrotowych przez Bank Gosp. Krajowego, a w szczególności przygotowania akcji kredytowej we właściwym czasie, t. j. po zbiorach, dla ułatwienia realizacji zbiorów drogą zakupu zboża przez młyny; 7) Wzmożenia krajowej produkcji kasz jęczmiennych przez dalsze uniemożliwienie importu także kasz innych, które zmniejszają konsumcję kasz jęczmiennych; 8) Ześrodkowanie spraw przemysłu młynarskiego i obrotu zbożem i jego przetworami w specjalnym Wydziale czy też Komisji Fachowej przy Min. Przemysłu i Handlu, jako resortu fachowego przy stałem współdziałaniu z Wydziałem aprowizacyjnym Min. Spr. Wewnętrznych i Min. Rolnictwa; 9) Stworzenia przy Naczelnej Organizacji Związków Przem. Młynarskiego Biura Informacyjnego o zdolności kredytowej piekarzy i handlarzy mąki.

Wnioski i wyniki obrad będą niebawem przedstawione kompetentnym czynnikom rządowym w formie poszczególnych memorjałów.

Stwierdzono też, że ostatnie uchwały organizacyj rolniczych pokrywają się z postulatami przemysłu młynarskiego i wspólne wysiłki mogą poprawić warunki zbytu przetworów rolnych w kraju.

Wyłoniona delegacja w składzie osób: kierownika Nacz. Organ. Związków Przem. Młyn. p. **Marjana Kirscha,** delegatów młynarstwa poznańskiego i pomorskiego p.p.: wiceprez. **Stefana Kisielewskiego,** prez. **Stefana Ostrowskiego i Dolaty,** delegatów młynarstwa małopolskiego i b. Kongresówki p.p.: dyr. **Marjana Rutkowskiego i Henryka Grasberga,** młynów kaliskich p. **Józef Perla,** młynów wołyńskich p. inż. **Zajdemana,** została przyjętą na audjencji przez pp. Ministrów: Przemysłu i Handlu — **Kwiatkowskiego** oraz Rolnictwa — **Niezabytowskiego,** którzy okazali pełne zrozumienie dla istotnych spraw przemysłu młynarskiego, przy uzgodnieniu ich z interesami produkcji rolnej.

Delegaci stwierdzili zapobiegliwość i racjonalność najbliższych zamierzeń czynników rządowych w zakresie polityki zbożowo-aprowizacyjnej. Delegaci Zjazdu odbyli też konferencję w Sekretarjacie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z p. Jastrzębskim i w Wydziale Aprowizacyjnym Min. Spr. Wewn. z p. nacz. Szwalbem, gdzie w sprawach zasadniczych nastąpiło uzgodnienie poglądów z postulatami młynarstwa i zapewnienie współdziałania z czynnikami fachowemi młynarskini przy wydawaniu zarządzeń, wchodzących w zakres produkcji młynów i obrotu zbożem i jego przetworami.

Jest nadzieja, że zniesienie opłat wywozowych od otrąb żytnich i pszennych będzie uchwalone tytułem próby do końca października r. bieżącego.

Nie omieszkamy w dalszych naszych sprawozdaniach informować naszych czytelników o postępach realizacji słusznych postulatów przemysłu młynarskiego.

Poradnik Gospodarski

OKOŁO POŁOWY CZERWCA.

Jest zwyczajem dosyć pospolitym, że do sprzętu koniczyny przystępuje się wtedy, kiedy całe pole się czerwieni od kwiecia. Tymczasem mieści się w tym błąd dwojaki: po pierwsze pasza z koniczyny na całym polu zakwitłej staje się mniej żywną, niż z takiej co dopiero gdzieindziej łebek czerwony wychyla, a powtóre, że ów przetrzymany sprzęt pierwszego pokosu odbija się bardzo niekorzystnie na wzroście drugiego. To, że się zbierze więcej masy roślinnej przy przetrzymywaniu rośiin na pniu nie jest zyskiem, gdyż wartości pastewne, czyli zawartość białka w tej większej masie — jest stosunkowo mniejsza, a przecież nie chodzi nam o jej słomiastą treść. To też termin od 19 czerwca w tym roku, kiedy się rozwój roślin wogóle opóźnił — należy przyjąć za obowiązujący do wyjścia z kosą, jakkolwiek trzeba się liczyć i z przewidywaniem pogody, bo sprzęt koniczyny w niepogodę — to głupiego robota.

Jednak pomimo przewidywań na najbliższe dni nie możemy być pewni co będzie za tydzień, a koniczyna to nie taka zielonka, a to dziś ścięta, pojutrze będzie sucha. Tu zachodzą trudności: doschnięcie nawet w czas pogodny, przeciąga się do 10-ciu dni zazwyczaj, a co przy tem się listków nakruszy, co się namarnuje. To też wszędzie, gdzie gospodarze dbają

o pomyślny sprzęt koniczyny — do suszenia jej używają **koziołków**. Koziołki takie się robi z kilku żerdek zbitych w ten sposób, by tworzyły podstawkę do narzucenia przewiędłego pokosu iżby ten nie leżał na ziemi, ale wisiał nad ziemią przewiewany z trzech stron. Wówczas i deszcz szybko spływa i wiatr lepiej suszy, a od ziemi pasza wilgocią nie zaciąga.

Jest to zapewne trochę kłopotliwe przygotowanie takich koziołków-piramidek, boć trzeba ich mieć przynajmniej ze sześćdziesiąt na morgę, ale to nie na rok — bo służyć mogą na lat choćby dziewięć, przechowywane pod dachem. Ale kto raz sprobuje takiego suszenia — to się przekona co za różnica w szybkości sprzętu i pewności, że drogocenna pasza, jaką jest koniczyna nie marnieje, nie gnije i nie kruszy się. Kto niepewny co z tego będzie niech sobie zrobi próbę: niech na kilku kozełkach suszy część sprzętu, a resztę zwykłym sposobem — to się przekona ile zyska. Tylko nie można kłaść paszy świeżo ściętej i zbyt grubo — musi przewiędnąć, a nakłada się warstwą półłokciową.

Nastał teraz sezon niszczenia ostu. Niema bodaj okolicy, gdzieby ten uprzykrzony chwast się nie rozrastał. Tępić go trzeba, wycinać i to strannie. Cała okolica winna w tym brać udział, a nawet Sejmiki powinny się tym zająć — by powstał nakaz tępienia ostu.

Pora przerywki buraków i zasilania ich saletrą. Przypominam, że przerywać trzeba, gdy najwyżej dwie pary listków burak dostanie, a przerywać nie inaczej tylko tak, by jedna roślinka pozostawała. Nie dać ani na dzień chwastom zarastać, tępić je nietylko w polach, ale i na przydróżkach, po miedzach, boć z tych miejsc ptaki i wiatr przenoszą nasiona na pola uprawne.

F. St. (Arol).

Nadesłane

GDZIE ZDOBYĆ WYKSZTAŁCENIE TECHNICZNE I POSADĘ.

Każdy dziś rozumie, że dla zdobycia pracy trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie fachowe. Jednak często się zdarza, że chcąc kształcić się w pewnym określonym kierunku, staje się wobec wielkiej przeszkody: braku środków materjalnych. Z konieczności więc podczas trwania nauki młodzież jednocześnie pracuje zarobkowo. Przedłuża to okres nauki i wyczerpuje młode siły. Niekiedy bywa nawet gorzej — młodzież zniechęcona przerywa naukę i zwiększa liczbę wykolejonych niefachowców.

Po skończeniu nauki i zdobyciu odpowiednich świadectw staje młodzież znów przed nowym pytaniem: jak i gdzie znaleźć odpowiednią posadę. I wówczas, wobec wielkiej konkurencji na rynku pracy, zdobyte z mozołem wiadomości często idą na dłuższy czas w zapomnienie, a włożone pieniądze i praca marnują się.

Jednostka nie mogąca znaleźć zarobku w swoim zawodzie, przerzuca się do innego, zaczynając na nowo okres przygotowawczy lub chwyta jakąbądź pracę, która wpadnie w ręce. Przynosi to, rzecz prosta wielkie straty społeczeństwu zarówno pod względem materjalnym, jak i moralnym.

To też ważną będzie dla młodzieży wiadomość o Szkole Technicznej Telegraficzno-Telefonicznej w Warszawie, która całkowicie usuwa trudności, o których była wyżej mowa.

Szkoła ta bowiem, nietylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy Szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych.

Nauka w Szkole jest bezpłatna.

Szkoła ta, jedyna tego rodzaju w Polsce, kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów. przewodów i stacyj telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołym niebem i na powietrzu, wymaga zdrowia i zahartowania, jak również zamiłowania do elektrotechniki.

Szkoła, jak widzimy, zapewnia uczniom swym spokój podczas trwania nauki i usuwa troskę o byt materjalny po ukończeniu studjów; — jednak wzamian za to stawia swym kandydatom poważne wymagania.

Do Szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6 ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w Szkole kandydaci muszą odbyć półroczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta — to jakby 2-gi egzamin konkursowy, na którym kandydat wykazuje zdolności swe i zamiłowanie do późniejszej pracy. Ocena kandydata z pobytu na praktyce przesyłana jest do Dyrekcji Szkoły.

Pozatem — jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa.

Podania o przyjęcie do Szkoły kierować należy w ciągu czerwca i lipca do Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów (Plac Napoleona 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje, dotyczące Szkoły.

„STATYSTYKA PRACY".

Wśród licznych wydawnictw Głównego Urzędu Statystycznego zasługuje na specjalne poparcie przez wszystkie Pracownicze Związki Zawodowe wychodzący od roku 1921 kwartalnik

p. t. **„Statystyka Pracy".**

Wydawnictwo to stale podaje aktualne artykuły i dane liczbowe, często ilustrowane wykresami, dotyczące poszczególnych zagadnień pracy w Polsce i zagranicą, a mianowicie: stan i warunki rynku pracy (zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych, zatrudnieni i częściowo bezrobotni według przemysłów i t. p.) ruch emigracyjny, ubezpieczenie społeczne, strajki i lokauty według przyczyn i wyników, oraz wszelkie dane, tyczące się ruchu zawodowego, wobec czego

kwartalnik **„Statystyka Pracy"**

winien się znaleść w czytelni każdego Pracowniczego Związku Zawodowego.

Penumerata w kraju rocznie z przesyłką wynosi zł. 14.00
Prenumerata zagranicą rocznie z przesyłką wynosi zł. 16.00
Zeszyt pojedyńczy bez przesyłki wynosi zł. 4.00

Wysyłkę uskutecznia się za zaliczeniem pocztowem, względnie po uprzedniem wpłaceniu należności na konto Urzędu w P. K. O. Nr. 30064.

Bilans Związku Młynarzy Polskich na dzień 31-go grudnia 1928 r.

AKTYWA

	Zł.	gr.	Zł.	gr.
Kasa	28	02		
Różni za ogłoszenia	4346	78		
Weksle	653	95		
Rachunki bieżące w bankach	5960	—		
Spółdzielnia Kredytowa Młyn.	3780	75		
Ruchomości	585	81		
P. K. O.	652	85		
Papiery procentowe	12044	29		
Inwen'arz szkolny	1	—		
Wkład w P. P. Kr.	—	29		
Sumy przechodnie	878	54	28932	28
			28932	28

PASYWA

	Zł.	gr.	Zł.	gr.
Fundusz Prasowy	11392	28		
„ Zapasowy	6674	79		
„ Propagandowy	327	—		
Różni za ogłoszenia	2368	66		
Sumy przechodnie	6807	90		
Składki na rok 1929	923	50	28494	13
Nadwyżka wpływów w r. 1929	—	—	438	15
			28932	28

Zestawienie wpływów i wydatków

WPŁYWY

	Zł.	gr.	Zł.	gr.
Składki członkowskie	11887	14		
Wydawnictwo	25362	13		
Sekcja Handlowa	2356	—		
Różne świadczenia	6304	97		
Różne wpływy	3555	09	49465	33
			49465	33

WYDATKI

	Zł.	gr.	Zł.	gr.
Koszta ogólne	28188	75		
Wydawnictwo	20344	75		
Ofiary	494	—	49027	18
Nadwyżka wpływów w 1928 r.	—	—	438	15
			49465	33

OFIARY NA KOMITET POMOCY GŁODNYM NA WILEŃSZCZYŹNIE

zebrane na Walnym Zjeździe Delegatów i Członków Zw. Mł. P. w dn. 26 maja 1929 r.

M. Rutkowski, dyr. Związku Młyn. Pol. — Warszawa, zł. 10; J. Płodowski, dyr. Centrali Handl. Mł. Pol. — Warszawa, zł. 10; W. Wyszyński — Gołąbki, zł. 2; M. Czarnecka — Grodzisk, zł. 5; A. Brzeski — Grodzisk, zł. 1; M. Trzepałko — Warszawa, zł. 1; W. Poddębska — Warszawa, zł. 2; A. Oliński, czł. Zarządu — Kutno, zł. 10; M. Liberman — Lublin, zł. 1; Związek Młynarzy Pol. Oddział w Tarnowie, zł. 5; F. Lewandowski, redaktor „Młyn. Pol." — Warszawa, zł. 2; J. Wieczorkowski — Popowo, zł. 2; P. Świderski, prezes Oddziału Łowickiego, zł. 10; H. Cieślik — Radzymin, zł. 5; T. Fertała — Ożarów, zł. 1; E. Fürstenwald, prezes Oddziału Piotrkowskiego, zł. 10; J. Dederko — Kuźnica Marjańska, zł. 2; Z. Repsz, czł. Zarządu — Chodaków, zł. 3; Fr. Gruszczyński, prezes Oddziału w Olkuszu, zł. 5; Piotrkowscy Ch. i M. — Strzegowo, zł. 5; Wł. Rabęcki — Warszawa, zł. 10; Jan Morawski — Piątek łęczycki, zł. 2; Fituła — Chełm lubelski, zł. 4; H. Grasberg, członek Zarządu — Warszawa, zł. 10; W. Orzeszek i E. Mantey — Przygłów, zł. 5; Wł. Tyliński, członek Zarządu — Radom, zł. 10; J. Repsz — Żyrardów, zł. 1; A. Jędrzejewski — Lubień, zł. 10; St. Korpusiński — Czerniewice, zł. 1; M. Chain — Lublin, zł. 3; Spadkobiercy G. Frytza — Łódź, zł. 5; J. Sztejnwurcel — Równe Wołyńskie, zł. 3; F. Wasiak — Warszawa, zł. 2; Związek Młynarzy Polskich w Warsz., zł. 17. Razem zł. 175.

WYKAZ PRENUMERATORÓW, KTÓRZY UREGULOWALI PRENUMERATĘ W ROKU 1929.

Axelbrand D. i Syn — lwowskie, za 1 kw. 1929 r.
Armarnik i S-ka — Kowel, za 1 kw. 1929 r.
Amoueraux J. — Kocmyrzów, za 1 i 2 kw. 1929.
Antczak Ign. — Nacpolsk, za 1927 rok cały.
Administracja majątku — Szymanów, za 2, 3 i 4 kw. 1929 r.
Aleksandrowski Młyn Par. — Aleksandrów, za 1 kw. 1929 r.
Borenstein B. — Łuków, za 1 kw. 1929 r.
Bogusiewicz M. — Znin, za 1 kw. 1929 r.
Berwald L. — Nakło, za 1 kw. 1929 r.
Borenstein J. — Pułtusk, za 2 i 3 kw. 1929 r.
Becel G. — Lipno, za 1 kw. 1929 r.
Barczyk P. — Mława, za 1 kw. 1929 r.
Burdzyński T. — Alwernia, za 3 i 4 kw. 1926 r. i 1 kw. 1929 r.
Brzezicki Wł. — Tartaków, za 1 kw. 1929 r.
Budzich Wł. — Brudnice, za 1929 rok cały.
Bamberski J. — Uniejów, za 1 kw. 1929 r.
Borken Hagen M. — Wolica, za 1 kw. 1929 r.

Borowski K. — Energja, za 1 kw. 1929 r.
Ceglecki J. — Czortków, za 2 kw. 1929 r.
Czerkawski J. — Wieruszów, za 1 kw. 1929 r.
Czerny R. — Kielce, za 1 i 2 kw. 1929 r.
Ciupka St. — w/m, za 3 kw. 1928 r.
Czarka M. — Mława, za 2 kw. 1929 r.
Czubacki B. — Wólka, za 1 kw. 1929 r.
Dederko Jan — Kuźnica, za 2, 3 i 4 kw. 1929 r.
Ewartowski i S-ka — Rypin, za 1 kw. 1929 r.
Frąckowiak M. — Gradowice, za 1 kw. 1929 r.
Frenkiel A. — Przemyśl, za 1 kw. 1929 r.
Fryze A. — Mołoryta, za 1 kw. 1929 r.
Grün E. — Koszajec, za 3 i 4 kw. 1928 r. i 1 i 2 kw. 1929 r.
Gwizdała L. — Odry, za 2 kw. 1929 r.
Goldensztejn A. — Sarny, za 1 kw. 1929 r.
Ganter Fr. — Łęczyca, za 1 kw. 1929 r.
Gaul A. — Szumiąca, za 2 kw. 1929 r.
Garbolewski E. — Dulniak, za 1 kw. 1929 r
Gretch K. — Zagrody, za 1 kw. 1929 r.
Gede E. — Płock, za 1 kw. 1929 r.
Gończ B-cia — Brodnica, za 1 kw. 1929 r.
Hejman E. — Poddębice, za 1 kw. 1929 r.
Hain W. — Szadów, za 1 i 2 kw. 1929 r.
Hermannmühlen — Poznań, za 1 kw. 1929 r.
Hewelt J. — Borucin, za 1 kw. 1929 r.
Iwański St. — Przysucha, za 1 kw. 1929 r.
Ilski J. — Bieżuń, za 1 kw. 1929 r.
Jedlin i Syn — Lwów, za 1 kw. 1929 r.
Jelski Wł. — Szumsk, za 1 kw. 1929 r.
Jańczyk J. — Kuców, za 2, 3 i 4 kw. 1928 r.
Jasiński Fr. — Jabłonna, za 1 kw. 1929 r.
Jachno E. — Płock, za 1 kw. 1929 r.
Jarząbkiewicz T. — Gniewkowo, za 3 i 4 kw. 1928 r. i 1 i 2 kw. 1929 r.
Kierski Jan — Rostań, za 1 kw. 1929 r.
Klimkiewicz J. — Gama, za 1 kw. 1929 r.
Kosmahl Br. — Warka, 1929 rok cały.
Komorowski B. — Kroczewo, za 1 kw. 1929 r.
Kleszczyński J. — Jakubowice, za 1 kw. 1929 r.
Kreuz J. — Kurojady, za 1 kw. 1929 r.
Kacz M. — Nowojówka, za 1 kw. 1929 r.
Kuta Wł. — Bydgoszcz, za 1 kw. 1929 r.
Kubiś Wł. — Wola Murowana, za 2 kw. 1929 r.
Krausse B-cia — Lublin, za 1 kw. 1929 r.
Kleniewski P. — Kluczkowice, za 2, 3 i 4 kw. 1929 r.
Kępińskie Młyny Parowe — Kępno, za 2, 3 i 4 kw. 1928 r.
Kontowt W. — Brześć, za 3 i 4 kw. 1929 r.
Kostecki Br. — Trójca, za 1 kw. 1929 r.
Książkiewicz E. — Grodzisk, za 1 i 2 kw. 1929 r.
Kisielnicki Wł. — Kozice Dolne, za 1 kw. 1929 r.
Kapecki E. — Kołacin, za 1 kw. 1929 r.
Knaster Ch. — Raciąż, za 1 kw. 1929 r.
Kułej M. — Wilkowieck, za 1 kw. 1929 r.
Lucy i Bloch — Łomianki, za 1 kw. 1929 r.
Laskowski Fr. — Chodecz, za 1 kw. 1929 r.
Liebner T. — Sadów Górny, za 1 kw. 1929 r.
Leszczyński T. — Bieżuń, za 1 i 2 kw. 1929 r.
Lübke F. Inż. — w/m. za 2, 3 i 4 kw. 1929 r.
Młyn Par. „Korona“ — Łódź, za 1 kw. 1929 r.
Młynarski P. — Ciszówka, za 2, 3 i 4 kw. 1928 r. i 1 kw. 1929 r.
Młyn „Berezów“—Suchedniów, za 1 kw. 1929 r.
Mantey i Orzeszek — Przygłów, za 1 i 2 kw. 1929 r.
Matacz Z. — Szastarka, za 1 kw. 1929 r.
Młyn „Ziemiański“ — Poznań, za 1 kw. 1929 r.
Młyny i Tartaki Wągrowieckie—za 1 kw. 1929 r.
„Młynotwórnia“ — Rogoźno, za 1 kw. 1929 r.
Młyn Motorowy „Zieluń“ n/Wkrą“ — za 2 kw. 1929 r.
„Mąka“, Tow. z ogr. odp. — Pelplin, za 1 kw. 1929 r.
Młyn Par. „Automat“ — Ostrów, za 1 kw. 1929 r.
Mężydło S. — Śliwice, za 2 kw. 1929 r.
Michalski W. — Zduńska Wola, za 1 kw. 1929 r.
Maron J. — Długosiodło, za 2, 3 i 4 kw. 1929 r.
Matusiak Wł. — Strobin, za 1 kw. 1929 r.
Motyl P. — Zgota, za 1 kw. 1929 r.
Malatyński T. — Krupka, za 4 kw. 1928 r.
Nawrocki J. — Nieszawa, za 1 kw. 1929 r.
Noske J. — Słońsk, za 1 kw. 1929 r.
Neuman Fr. — Piotrków, za 1 kw. 1929 r.
Osiński Wł. — Święcie, za 1 kw. 1929 r.
Płachciński A. — Biskupice za 1 kw. 1929 r.
Pahl E. — Sosno, za 2 kw. 1929 r.
Posłuszny R. — Gniezno, za 2 kw. 1929 r.
Prelewski P. — Janoszyce, za 2 kw. 1929 r.
Pilitowski W. — mł. „Stanisław“, za 2, 3 i 4 kw. 1929 r.
Pawłowski Wł.—Topielec, za 2, 3 i 4 kw. 1929 r.
Piorunowski St. J. — Krajewo Małe, za 2 kw. 1929 r.
Roth P. — Bielice, za 2 kw. 1929 r.
Repsz Z. — Chodaków, za 1 kw. 1929 r.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski